

Jarosław Cabaj

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

„Trzeba ratować cywilizację chrześcijańską, której zagraża zagłada” – o sytuacji Kościoła i społeczności katolickiej w Hiszpanii w okresie wojny domowej (1936–1939) w relacjach „Głosu Podlaskiego”

“You have to save the Christian civilization, which is threatened with destruction” – about the situation of the Church and the Catholic community in Spain during the Civil War (1936–1939) in the accounts of “Głos Podlaski”

ABSTRAKT

Temat wojny domowej w Hiszpanii wielokrotnie pojawiał się na łamach „Głosu Podlaskiego”, tygodnika wydawanego przez kurię diecezjalną w Siedlcach. Przekazy prasowe miały najczęściej formę krótkich komunikatów o sytuacji na froncie lub obszernych opisów sytuacji wewnętrznej, w tym przede wszystkim prześladowania Kościoła katolickiego, zarówno duchownych jak i świeckich, i niszczenia majątku do niego należącego. Czytelnicy tygodnika ze swojego czasopisma dowiadywali się, że zagrożeniem dla cywilizacji chrześcijańskiej są władze i siły zbrojne republiki hiszpańskiej. Z kolei gen. Franco był ukazywany jako obrońca tejże cywilizacji. Opisy sytuacji w Hiszpanii miały też na celu uwrażliwienie czytelników na przejawy agitacji komunistycznej i anarchistycznej w Polsce oraz przygotować do przeciwdziałania tej agitacji.

SŁOWA KLUCZOWE:

Siedlce, „Głos Podlaski”, prasa katolicka, wojna domowa w Hiszpanii, generał Franco

ABSTRACT

The topic of the civil war in Spain appeared many times in the pages of Głos Podlaski, a weekly published by the diocesan curia in Siedlce. The press texts most often took the form of short messages about the situation at the front or extensive descriptions of the internal situation, including, in particular, the persecution of the Catholic Church, both clergy and lay people, and the destruction of property belonging to it. Readers of the weekly newspaper found out from their magazine that the authorities and armed forces of the Spanish republic are a threat to Christian civilization. In turn, General Franco was presented as a defender of this civilization. The descriptions of the situation in Spain were also intended to sensitize readers to manifestations of communist and anarchist agitation in Poland and to prepare them to counteract this agitation.

KEYWORDS:

Siedlce, “Głos Podlaski”, the Catholic press, the civil war in Spain, general Franco

Apel przytoczony w tytule pochodzi z obszernego artykułu zamieszczonego na łamach „Głosu Podlaskiego”, a dotyczącego początkowych działań zbrojnych wojny domowej w Hiszpanii¹. Autor tekstu przywołał fragment wypowiedzi filozofa, profesora uniwersytetu w Salamance, Miguela de Unamuno y Jugo. Uczony wyraził w niej krytyczną ocenę dotychczasowych poczynań władz republiki, tolerujących – jego zdaniem – antychrześcijańskie wystąpienia ugrupowań lewicowych i anarchistycznych, uderzające w Kościół i społeczność katolicką. Z nadzieją też Unamuno patrzył na rozwój powstania antyrządowego pod przywództwem generała Francisca Franco, którego działania – jak wierzył wówczas – zapewnią ratunek cywilizacji chrześcijańskiej.

Wspomniany wyżej tekst jest jednym z kilkadziesiątu, które w ciągu blisko trzech lat trwania wojny domowej w Hiszpanii zamieściła na łamach swojego pisma redakcja „Głosu Podlaskiego”, tygodnika wydawanego w latach 1930–1939 pod patronatem kurii diecezjalnej w Siedlcach. W krótkich przekazach i obszernych artykułach, poza informowaniem o przebiegu działań zbrojnych, ukazywano czytelnikom przede wszystkim sytuację Kościoła katolickiego w państwie ogarniętym wojną domową. Uwzględniano przy tym m. in. politykę wyznaniową rządu republikańskiego, stosunek walczących stron do duchowieństwa katolickiego i wiernych. Podejmowanie przez redakcję „Głosu Podlaskiego” wymienionej problematyki jest zgodne ze schematem przyjętym przez pisma katolickie ówczesnej Polski. Wskazał na to w swojej publikacji Wojciech Opióła. Stwierdził bowiem, że „dominowały trzy formy przekazu: komunikaty z przebiegu walk, komunikaty w różny sposób dotyczące wojny domowej w Hiszpanii oraz świadectwa męczeństwa katolików”².

Uwzględniony we wstępie apel o ratowanie od zagłady cywilizacji chrześcijańskiej może stanowić motto dla przekazów „Głosu Podlaskiego”, dotyczących Kościoła i społeczności katolickiej Hiszpanii w latach 1936–1939. Celem artykułu jest ukazanie źródeł i treści przekazów o sytuacji wewnętrznej państwa ogarniętego wojną domową, odległego terytorialnie, ale bliskiego wyznaniowo czytelnikom tygodnika. Interesujące jest to, jaki obraz życia społeczności katolickiej docierał do odbiorców w Polsce „powiatowej”. Jest to o tyle ciekawe, że czytelnicy „Głosu Podlaskiego” w Polsce powojennej zetknęli się z odmienną i zarazem

¹ *Hiszpania w ogniu i krwi, ale już się broni*, „Głos Podlaski”, 23.08. 1936, s. 453.

² W. Opióła, *Hiszpańska wojna domowa w polskich dyskursach politycznych. Analiza publicystyki 1936–2015*, Opole 2016, s. 134.

jednostronną oceną wydarzeń w Hiszpanii w latach 1936–1939 – aprobatą poczynań rządów Frontu Ludowego i zdecydowanym potępieniem obozu narodowego, który wzniecił powstanie³.

Problematyka przekazu prasowego o wojnie domowej w Hiszpanii i sytuacji Kościoła w tym państwie, zwłaszcza przez czasopisma o zasięgu lokalnym, nie doczekała się dotychczas opracowania historycznego. Problem ten w odniesieniu do pism ogólnopolskich różnych nurtów politycznych podjął Wojciech Opióła⁴. Ukazywanie hiszpańskiej wojny domowej przez polskie pisma katolickie przedstawił też w artykule Jarosław Macała⁵. Marian Zgórnjak w swoim opracowaniu uwzględnił wybrane aspekty konfliktu hiszpańskiego w oświetleniu tytułów ogólnopolskich⁶. Badania na temat ukazywania wojny domowej na łamach czasopism satyrycznych podjęła Monika Bednarczuk⁷. Obraz konfliktu hiszpańskiego lat 1936–1938, przekazywanego przez czasopisma wydawane w tamtym okresie przez prasę siedlecką przedstawił Jarosław Cabaj⁸.

W publikacji wykorzystuję opracowania ukazujące kwestie wyznaniowe w czasie wojny domowej. Cenne są zwłaszcza ustalenia V. C. Orti⁹. Alternatywne do ugruntowanych w historiografii stanowisko w ocenie wielu aspektów konfliktu hiszpańskiego przedstawił Marek Jan Chodakiewicz¹⁰.

³ Wielu uczestników walk po stronie republiki zajęło w Polsce powojennej ważne stanowiska w wojsku i administracji. Przykładem jest postać Karola Świerczewskiego. Jednostronny – „prorepublikański” obraz wojny domowej w Hiszpanii prezentowała ówczesna historiografia. Z takim przekazem stykamy się m. in. w trzech publikacjach Lecha Wyszczelskiego, wydanych w 1986 r. w 50-tą rocznicę wybuchu wojny domowej: L. Wyszczelski, *Madryt 1936–1937*, Warszawa 1986; tenże, *Dąbrowszczacy*, Warszawa 1986; tenże, *Bohaterowie stu bitew*, Warszawa 1986.

⁴ W. Opióła, *Hiszpańska wojna domowa...*, dz. cyt.

⁵ J. Macała, „Wojna chrześcijaństwa z barbarzyństwem”. *Polska prasa katolicka wobec wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 1997, t. XX.

⁶ M. Zgórnjak, *Wojna domowa w Hiszpanii w oświetleniu polskiego rządowego piśmiennictwa politycznego i wojskowego 1936–1939*, „Studia Historyczne”, 1983, z. 3 (102).

⁷ M. Bednarczuk, *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w krzywym zwierciadle polskich czasopism humorystycznych i satyrycznych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Vol. XXII, Sectio FF, 2004.

⁸ J. Cabaj, *Obraz wojny domowej w Hiszpanii na łamach polskiej prasy lokalnej 1936–1939 (na przykładzie czasopism siedleckich)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. XXV (2022), z. 3 (67).

⁹ V. C. Orti, *Mrok nad ołtarzem. Prześladowania kościoła w Hiszpanii w latach 1931–1939*, przełożył z włoskiego Karol Kluza, Warszawa 2003.

¹⁰ M. J. Chodakiewicz, *Zagrabiona pamięć. Wojna w Hiszpanii (1936–1939)*, Warszawa 2010.

Bazę źródłową artykułu stanowią kompletne zbiory „Głosu Podlaskiego” z okresu trwania wojny domowej, poddane jakościowej analizie treści. Dla pełnego obrazu kwerendą objąłem roczniki od początku ukazywania się pisma, tj. od 30 listopada 1930 r. Na uwagę zasługuje też fakt, iż „Głos Podlaski” przez całe niemal dziesięciolecie poprzedzające wybuch II wojny światowej drukowano w nakładzie sięgającym w 1934 r. 1300 egzemplarzy. Był pismem opiniotwórczym dla mieszkańców terenów wchodzących w skład ówczesnej diecezji siedleckiej, obejmującej obszar powiatów bialskiego, garwolińskiego, łukowskiego, radzyńskiego, siedleckiego, sokołowskiego, węgrowskiego i włodawskiego, należących wtedy w większości do województwa lubelskiego.

1. „WTARGNĘŁY DO NAS NAJCIEMNIEJSZE ŻYWIOŁY”

Od samego początku relacjonowania w przekazach „Głosu Podlaskiego” wojna domowa w Hiszpanii była ukazywana jako następstwo oddziaływania wrogich sił z zewnątrz, przede wszystkim agentów ze Związku Sowieckiego¹¹. W cytowanym wyżej artykule, w którym zamieszczono przytoczoną wyżej wypowiedź profesora Unamuno, została też przywołana wypowiedź byłego prezydenta republiki hiszpańskiej Niceto Alcalá-Zamory o wpływie „najciemniejszych żywiołów”. Z tekstu wynikało, iż wspomniany polityk był przekonany, że wystąpienia antykościelne są aranżowane z zewnątrz. Redakcja przytoczyła następujący fragment wypowiedzi Zamory: „Sowiety przysłały do nas wszystkich morderców i wszystkich opryszków, którzy zorganizowali w kraju strajki i rewolucję. Masoni przysłali do nas wszystkich swoich bojowników, którzy podłożyli ogień pod kościoły, szkoły i klasztory. Jednym słowem, gdy Hiszpan był spokojny, kraj stał się pastwą bandytów z całego świata. Spotkali się oni w Hiszpanii, by ją złupić z całym cynizmem i okrucieństwem”¹².

Obce inspiracje wystąpień antykościelnych w Hiszpanii sugerował autor artykułu, zatytułowanego „Komunistyczne niebezpieczeństwo”, zamieszczonego

¹¹ W. Opióła wskazał, że w relacjonowaniu spraw hiszpańskich pisma katolickie przyjęły wspólną linię po ogłoszeniu listu biskupów hiszpańskich, którzy przedstawili w nim swoje stanowisko m. in. w kwestii przyczyn wybuchu wojny domowej. Głównym sprawcą zła – jak wyeksponował Opióła z listu hierarchów – był „Związek Radziecki, który w Moskwie obmyślił komunistyczny spisek i eksportował go z siłami zbrojnymi i instruktorami ideologicznymi na Półwysp Iberyjski”; W. Opióła, *Hiszpańska wojna domowa...*, dz. cyt., s. 137.

¹² *Hiszpania w ogniu i krwi, ale już się broni*, „Głos Podlaski”, 23.08.1936, s. 453.

na pierwszej stronie „Głosu Podlaskiego” z 20 września 1936 r. Opisując sytuację w kraju objętym wojną domową, zwracał się do czytelników z wątpliwościami: „Niech mi kto z tych optymistów wytłumaczy, jak to się stało, że ów lud hiszpański, tak bardzo religijny, przywiązany do wiary przodków – rzucił się najpierw na kościoły najbardziej czczone, kochane, na świętości przodków swoich! Że ten lud, który najwięcej, a może jedynie doznawał miłosierdzia u furt klasztornych – najpierw szedł mordować zakonnic i duchownych? – I to kto w pierwszym rzędzie? – Ci, co są najszczerzy, najtkliwsi, zdawałoby się, najbardziej ludzcy: kobiety i dzieci... Jak to wytłumaczyć? Skąd ta nagła zmiana?”¹³.

Analizując uwarunkowania wystąpień antykościelnych w Hiszpanii, wskazał też na zorganizowaną akcję komunistów i środowisk masońskich w skali międzynarodowej. Znajduje tu potwierdzenie opinia W. Opióła, który stwierdził, że „w prasie katolickiej określenia *mason*, *Żyd*, *komunista* często stawały się w kontekście wojny w Hiszpanii synonimami”¹⁴. Autor cytowanego wyżej artykułu akcentował też konieczność przeciwstawienia się agresji. Apelował o stworzenie „akcji przeciwbolszewickiej”¹⁵. Wskazał na cele jej działalności, a przede wszystkim przeciwstawienie się agitacji komunistycznej. W zakończeniu artykułu autor podkreślił z zadowoleniem, że „budzi się już w Polsce ten ruch. Bo też najwyższy czas po temu. Wypadki na Zachodzie niech nam będą przestrożą!”¹⁶.

W relacjach „Głosu Podlaskiego” pojawiały się opisy zniszczeń obiektów sakralnych, dokonywanych za przyzwoleniem władz republikańskich, a także przykłady eksterminacji duchowieństwa i ludności¹⁷. I tak w wydaniu z 29 listopada 1936 r. ukazał się obszerny tekst o tej tematyce, zatytułowany „Potop”. Zamieszczono w nim opisy dwóch miast – Toledo i Madrytu, o które od kilku miesięcy toczyły się walki. W pierwszym z wymienionych – jak wynikało z przekazu – nie ocalał ani jeden kościół. O skali zniszczeń i zbrodni, dokonanych przez siły republikańskie, informowano czytelników następująco: „W murach kościelnych nie

¹³ *Komunistyczne niebezpieczeństwo*, tamże, 20.09.1936, s. 502.

¹⁴ W. Opióła, *Hiszpańska wojna domowa...*, dz. cyt., s. 139.

¹⁵ Na akcentowaną przez polską prasę katolicką potrzebę przeciwdziałania propagandzie komunistycznej w skali międzynarodowej wskazał w swoim artykule J. Macała; J. Macała, „*Wojna chrześcijaństwa z barbarzyństwem*”..., dz. cyt., s. 133–134.

¹⁶ *Komunistyczne niebezpieczeństwo*, „Głos Podlaski”, 20.09.1936, s. 502.

¹⁷ Na fakt obszernego opisywania przez polską prasę katolicką zbrodni dokonywanych w Hiszpanii przez zwolenników republiki na swoich przeciwnikach zwrócił uwagę J. Macała; J. Macała, „*Wojna chrześcijaństwa z barbarzyństwem*”..., dz. cyt., s. 125–126.

zostawiono ani jednej całej figury, ani jednego nieuszkodzonego obrazu. Hordą łupieżców czerwonych kierowali ludzie znający się na sztuce. Co tylko było wartościowe w kościołach, klasztorach, pałacu prymasowskim i muzeum miejskim – zrabowano i wywieziono. Resztę zniszczono. Pastwiono się nad figurami świętych, rąbiąc je na kawałki, poniszczono nawet małe krucyfiksy, wydobyte z cel klasztornych. Z obrazów, których nie warto było rabować, wycinano twarze świętych, a na bardzo wielu malowidłach zostały ślady bagnatów. Milicja czerwona nie skora była do bitwy, ale wykazywała lwią odwagę, idąc z bagnatami na obrazy i figury świętych”¹⁸. Jako szczególny przejaw barbarzyństwa redakcja podała bezczeszczenie zwłok zakonnic, spoczywających w podziemiach miejscowego klasztoru. W opisie Toledo wskazywano też, że z sześćdziesięciu księży zamieszkałych w mieście przed wybuchem wojny nie ocalał żaden.

W opisie sytuacji w Toledo znajdujemy też krytyczne oceny Żydów. Oskarżano ich o wspieranie Frontu Ludowego¹⁹. W zamian – jak wynika z przekazu – siły republikańskie ocaliły miejscową synagogę wraz ze zgromadzonymi przy niej zbiorami bibliotecznymi. Do czytelników trafił następujący komentarz: „Przez siedemdziesiąt dni i siedemdziesiąt nocy czerwona zaraza hulała w mieście, niszcząc wszystko, przede wszystkim kościoły. Ale koło synagogi zaraza przeszła, nie naruszając jej zupełnie, a przeciwnie, zachowując w całości”²⁰.

Oskarżenia pod adresem rodzimych komunistów, działających w interesie Moskwy, zawierały informacje o walkach w okolicach Madrytu. Z opisu zmagają zbrojnych w pobliżu Escorialu czytelnicy „Głosu Podlaskiego” dowiedzieli się, że pomimo starań wojsk narodowych, aby obiekty chronić przed zniszczeniem, doszło jednak do rabunku, gdyż – jak utrzymywał autor przekazu – „agenci sowieccy zawczasu już obdarli groby królewskie i sprofanowali kościół. Z zamku i kościołów wywieziono ogromne ilości najcenniejszych dzieł sztuki i niezliczone skarby, przekraczające miliardowe sumy. Wszystko to ma być wysłane do Rosji jako zapłata za amunicję i pomoc”²¹. I dalej w tym samym tonie: „To samo dzieje się teraz

¹⁸ *Potop*, „Głos Podlaski”, 29.11.1936, s. 630.

¹⁹ „Głos Podlaski” w kwestii zaangażowania Żydów po stronie sił republiki prezentował opinie charakterystyczne dla polskiej prasy prawicowej; por. M. Bednarczuk, *Żydzi i tzw. kwestia żydowska a wojna domowa w Hiszpanii*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2006, 2, s. 169.

²⁰ *Potop*, „Głos Podlaski”, 29.11.1936, s. 630.

²¹ Tamże.

w Madrycie, gdzie cofająca się milicja rabuje wszystko, co można zabrać, a opuszczone gmachy wysadza dynamitem w powietrze”²².

Z wielu przekazów „Głosu Podlaskiego” jego czytelnicy mogli dowiedzieć się o eksterminacji duchowieństwa hiszpańskiego. W numerze 2 z 1937 r. redakcja podała, powołując się na źródła powstańcze, iż dotychczas „oddziały czerwone” wymordowały ponad 5000 księży świeckich, zakonników i zakonnice.

Z wielu przekazów „Głosu Podlaskiego” jego czytelnicy mogli dowiedzieć się o eksterminacji duchowieństwa hiszpańskiego. W numerze 2 z 1937 r. redakcja podała, powołując się na źródła powstańcze, iż dotychczas „oddziały czerwone” wymordowały ponad 5000 księży świeckich, zakonników i zakonnice²³. Sprawie eksterminacji duchowieństwa przez siły republikańskie był też poświęcony artykuł, który ukazał się na stronie tytułowej wydania z 25 lipca 1937 r. Był to przedruk z „Kuriera Warszawskiego”. Sam tytuł – „Wymordowano 16000. (W czerwonej Hiszpanii)” – wskazywał na treść artykułu. W pierwszej kolejności podjęto w nim problem strat w ludziach Kościoła hiszpańskiego w następstwie „czerwonych rządów”. Autor tekstu odwoływał się do ustaleń bliżej nieokreślonej komisji, ukazujących skalę zniszczenia obiektów sakralnych, prześladowania duchowieństwa i liczebność zamordowanych²⁴. Podał też liczbę 4 tys. świątyń uszkodzonych

²² Tamże, s. 631.

²³ *Wiadomości polityczne. Hiszpania*, tamże, 10.01.1937, s. 17.

²⁴ O eksterminacji duchowieństwa napisał: „W Hiszpanii nie ograniczono się jedynie do mordowania napotykanych duchownych; szukano ich systematycznie od pierwszej chwili objęcia władzy przez czerwonych; wynagradzano hojnie tych, którzy donosili o pobycie gdzieś księdza. W Katalonii na przykład płacono za taką wiadomość do 1000 pesetów. Wskutek tego metodycznego wyszukiwania księży, czerwoni wymordowali 11 biskupów i 16.000 księży. W Hiszpanii było przed rewolucją komunistyczną ogółem 60 biskupów i 33.500 księży. Wymordowano więc 40 proc. Poza tym zabito 26 zakonników lazarystów (18 z nich zastrzelono), 113 zakonników augustianów z okolic Eskurialu [zapis zgodnie ze źródłem – J.C.] uwięzili

w różnym stopniu w samej Katalonii, w całej zaś Hiszpanii 10 tys. Ocalały tylko te, które – jak stwierdził – zostały zmienione na domy ludowe lub magazyny. Działania władz republiki hiszpańskiej w stosunku do duchowieństwa porównywał z poczynaniami bolszewików w Związku Sowieckim. Odwołując się do ustaleń rzymskiej komisji Pro Deo, autor artykułu wskazał na „charakterystyczną cechę, często spotykaną w Rosji”, a praktykowaną przez władze republiki hiszpańskiej, polegającą na tym, że „czerwoni nie poprzestają na zniszczeniu kościołów i zabiciu duchownych, wszędzie gdzie tylko mogą starają się profanować i zanieczyszczać miejsca modlitwy”²⁵. Podkreślił też, że ofiary prześladowań są poddawane przed śmiercią długim męczarniom. W podsumowaniu autor artykułu stwierdził: „Można by długo ciągnąć tę okropną opowieść. Ze strony komunistów zjawiają się zaprzeczenia prawdziwości tych faktów, nic to dziwnego: w metodzie prześladowczej, jak w propagandzie zaznaczają się te same cechy, co w Rosji – zabijają, męczą, niszczą wszystko, co ma związek z religią i jednocześnie z całym cynizmem twierdzą, że nic podobnego nie istnieje. Czerwoni chcieliby wmówić ludziom, że to oni dla własnej przyjemności rozwalają kościoły i że zakaz nauczania religii jest wolą wierzących i Kościoła”²⁶.

W wydaniu z 22 sierpnia 1937 r. „Głos Podlaski” podał kolejne informacje dotyczące prześladowania Kościoła w Hiszpanii. W pierwszej z nich, powołując się na doniesienia Katolickiej Agencji Prasowej (dalej KAP), tygodnik przekazał ustalenia Kurii Generalnej Towarzystwa Jezusowego. Wynikało z nich, iż w trakcie wojny domowej życie straciło ponad stu ojców i braci z tego zgromadzenia²⁷.

Drugi z tekstów dotyczył warunków pracy duchowieństwa katolickiego w prowincjach opanowanych przez „czerwonych”. Autor tekstu odwoływał się do ustaleń „The Catholic Herald”. Pismo to przedstawiło relacje duchownego, który uciekł z Hiszpanii. Wynikało z niej, że księża muszą ukrywać się a ich praca ma

czerwoni w Alcala de Henares, 5 zabili w Madrycie i 8 w Maladze. Na 75 instytucji, prowadzonych przez salezjanów w Hiszpanii, zniszczono całkowicie lub częściowo 41; rozstrzelanych jest 36 salezjanów, ponad 400 zakonników, oraz 66 zakonnice salezjanek trzymają czerwoni w więzieniach. W okręgu madryckim nie ma miejscowości, gdzie by nie byli rozstrzelani księża. Klasztor Urnieta spalony. Zabitych jest 50 klarysek, 9 księży, 35 studentów i 6 braciszków” *Wymordowano 16.000 (W czerwonej Hiszpanii)*, tamże, 25.07.1937, s. 359.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 360.

²⁷ *Wiadomości z kraju i ze świata. Z martyrologii jezuitów w Hiszpanii*, tamże, 22.08.1937, s. 412.

charakter tajny, przypominający działalność pierwszych chrześcijan. I tak w Barcelonie duchowni udawali się z posługą sakramentalną nierzadko w przebraniach milicji lub jako robotnicy²⁸.

W wydaniu z 29 sierpnia 1937 r. „Głos Podlaski”, powołując się na KAP, poinformował o wycofywaniu się „czerwonego rządu Walencji” z pewnych zakazów odnoszących się do życia religijnego. Pozwolono na „prywatne” odbywanie praktyk religijnych, zaś otwarcie kościołów odłożono „na później”. W komentarzu podkreślano, że „trzeba było czerwonym władzom hiszpańskim aż trzynastu miesięcy, by przywrócić ludności katolickiej ich prawa do modlitwy *prywatnie/.../* Cóż jest to przyczyną tej o 13 miesięcy spóźnionej decyzji rządu walenckiego? Chodzi tu po prostu, rzecz jasna o uspokojenie Ligi Narodów, Wielkiej Brytanii i *zaprzyjaźnionych* państw demokratycznych, poważnie zaniepokojonych objawami anarchistycznej furii w Hiszpanii”²⁹. A zatem – jak wyeksponowała redakcja tygodnika – działania rządu walenckiego są na użytek opinii światowej.

2. GENERAL FRANCO – „OBROŃCA WIARY I CYWILIZACJI”

Taki wizerunek przywódcy obozu narodowego w wojnie domowej w Hiszpanii upowszechniała wśród swoich czytelników redakcja „Głosu Podlaskiego”, co było zgodne z opiniami prezentowanymi przez prasę katolicką w ówczesnej Polsce³⁰. Przekaz o generale Franco jako obrońcy chrześcijaństwa i cywilizacji znalazł się w omówieniu stanowiska wyrażonego przez przebywającego w Rzymie prymasa Hiszpanii, arcybiskupa Toledo Isidro Gomá y Tomá³¹. Wymowny był tytuł tekstu – „Na czerwonym froncie. Obrońcy wiary i cywilizacji”. Do czytelników trafiał jednoznacznie brzmiący komunikat – obrońcą wiary i cywilizacji był generał Franco, którego ocenę miał wyrazić prymas Hiszpanii w następujących słowach: „jest prawdziwym żołnierzem, ożywionym duchem rycerskim. Jest też

²⁸ *Wiadomości z kraju i ze świata. Msza św. bez mszału i kielicha. Spowiedź między piętrami w windzie*, tamże.

²⁹ *Wiadomości z kraju i ze świata. Rząd Walencji a przywrócenie praktyk religijnych*, tamże, s. 412.

³⁰ Wojciech Opióła stwierdził, iż „w prasie katolickiej postać generała Franco wzbudzała szacunek i entuzjazm. Był on uosobieniem bohatera, który podjął walkę z *komunistyczną zarazą*”; W. Opióła, *Hiszpańska wojna domowa...*, dz. cyt., s. 135.

³¹ Abp Isidro Gomá y Tomá reagował na działania w sferze wyznaniowej władz II republiki jeszcze przed wybuchem wojny domowej; V. C. Orti, *Mrok nad ołtarzem...*, dz. cyt., s. 76.

praktykującym katolikiem. Uważam, że zwycięstwo wojsk narodowych jest pewne, ale pomoc udzielana przez Sowiety wojskom czerwonym, przedłuża krwawą wojnę³². Redakcja wyeksponowała też opinię prymasa, iż „zwycięstwo generała Franco przyniesie sprawiedliwość społeczną i zaspokojenie słusznym wymogów klas pracujących”³³.

W kształtowaniu pozytywnego obrazu generała Franco i jego działań posłużyło redakcji „Głosu Podlaskiego” obszernie omówienie orędzia episkopatu Hiszpanii do biskupów całego świata o wojnie domowej.

W kształtowaniu pozytywnego obrazu generała Franco i jego działań posłużyło redakcji „Głosu Podlaskiego” obszernie omówienie orędzia episkopatu Hiszpanii do biskupów całego świata o wojnie domowej. Znalazło się ono na łamach tygodnika w październiku 1937 r. W artykule zgodnie ze wspomnianym orędziem wyjaśniano stosunek Kościoła do „władzy ludowej”, a także do kierownictwa powstańczego, wreszcie zamieszczono opis sytuacji kraju powstałej w następstwie konfliktu zbrojnego. W pierwszej kwestii czytelnicy tygodnika mogli się dowiedzieć, że hierarchowie hiszpańscy odpierali zarzut „o zamknięciu się Kościoła” na władze republiki, co miało prowadzić zwolenników tej ostatniej do napadów na księży i świątynie. Redakcja zamieściła do tego fragment orędzia następującej treści: „Przeczymy temu [*zamknięciu się Kościoła* – J.C.]. Napad na świątynie był nagły, prawie równoczesny we wszystkich okolicach, i nastąpił jednocześnie z rzezią kapłanów. Świątynie płonęły, ponieważ były domami Bożymi, a kapłanów zabijano, ponieważ byli sługami Boga. Kościół nie był stroną zaczepną”³⁴.

W publikacji zostało wyeksponowane stanowisko episkopatu hiszpańskiego wobec stawianego mu przez władze republikańskie zarzutu o opowiedzenie się po jednej z walczących stron, tj. sympatyzowanie z gen. Franco. I tu również

³² *Na czerwonym froncie. Obrońcy wiary i cywilizacji*, „Głos Podlaski”, 03.01.1937, s. 4.

³³ Tamże.

³⁴ *Nasza Hiszpania cierpi ból, głęboki jak morze*, tamże, 24.10.1937, s. 520.

zamieszczono cytata z orędzia: „Kościół nie wiązał się z nikim, ani z partiami, ani z osobami, ani z teoriami. Postawiony ponad wszystkimi i wszystkim, spełniał obowiązek nauczania wiary i wzywania do miłości, chociaż odczuwał dotkliwy ból, że go prześladowano i że go porzuciło tylu zbłąkanych synów”³⁵. W sprawie opowiedzenia się po stronie powstańców redakcja zamieściła cytata z orędzia następującej treści: „Kościół zamiast zginać całkowicie z rąk komunistów, jak się to dzieje na ziemiach opanowanych przez komunę, znalazł sobie opiekę u władzy, która dotąd utrzymuje fundamenty wszelkiej społeczności. Dążnościami politycznymi tej władzy Kościół się nie zajmuje. Nie zamierzamy przesądzać, co nastąpi w przyszłości po wojnie. Stwierdzamy tylko stanowczo, że wojna została wszczęta nie dla zbudowania przewagi państwa na ruinach upokorzonego narodu, ale na to, aby odrodził się duch narodowy, wsparty na mocy i wolności chrześcijańskiej dawnych czasów. Stwierdzamy, że pomiędzy obu stronami walczącymi istnieje ogromna przepaść nie do przebycia w sposobach rządzenia i zasadach sprawiedliwości. Zabić, by zabijać, niszczyć, by zniszczyć, ograbiać przeciwnika nie uczestniczącego w wojnie – takie postępowanie jednych, kłamliwie przypisywane drugim”³⁶.

„Głos Podlaski” informował za KAP o upowszechnieniu orędzia biskupów hiszpańskich na gruncie polskim. W wydaniu z 23 stycznia 1938 r. ukazała się informacja o wydaniu wspomnianego dokumentu przez diecezję sandomierską. Druk miał być kolportowany nieodpłatnie w Polsce i ośrodkach polonijnych³⁷.

W budowaniu pozytywnego wizerunku gen. Franco i jego rządu redakcja „Głosu Podlaskiego” posiłkowała się doniesieniami, podawanymi za KAP, a dotyczącymi między innymi odwoływaniu przez dyktatora antykościelnych zarządzeń władz republiki. I tak w wydaniu z 3 kwietnia 1938 r. znalazła się obszerna informacja o życiu religijnym części Hiszpanii pozostającej pod kontrolą wojsk powstańczych. Czytelnik dowiadywał się wprost, iż „Rząd narodowej Hiszpanii obalił wszystkie antyreligijne zarządzenia poprzednich rządów”³⁸. Wymieniano przy tym zniesiony zakaz nauczania religii w szkołach publicznych, przywrócenie

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ *Wiadomości z kraju i ze świata. Prawdę o Hiszpanii muszą znać rzesze katolików polskich*, tamże, 23.01.1938, s. 38.

³⁸ *Wiadomości z kraju i ze świata. Życie katolickie w narodowej Hiszpanii*, tamże, 03.04.1938, s. 165.

członków kongregacji zakonnych w prawach do nauczania. Czytelnicy dowiedzieli się również o unieważnieniu ustaw: „o rozwodach i wymierzonych w małżeństwa sakramentalne, o wysiedleniu z Hiszpanii Towarzystwa Jezusowego i konfiskacie dóbr do niego należących, o cofnięciu zakazu niesienia przez duchownych posług religijnych pensjonariuszom szpitali i zakładów dobroczynnych oraz więzień”³⁹.

W wydaniu z 7 sierpnia 1938 r. „Głos Podlaski” poinformował czytelników o okólniku „narodowego ministra spraw wewnętrznych”, skierowanym do wszystkich gubernatorów, a dotyczącym surowych kar za „błuznierstwa, przekleństwa oraz oszczerstwa”. Nie precyzowano jednak szczegółów o jakie przestępstwa chodzi, ani o rozmiarze kar⁴⁰.

O zmianach w stosunku nowych władz państwowych Hiszpanii do kwestii religijnych informował „Głos Podlaski” w 1939 r. 5 marca zamieścił wzmiankę o zniesieniu ustawy rządu republikańskiego z 1932 r., a dotyczącej „zeświecczenia” cmentarzy. W nowej przekazano je pod ścisłą kontrolę kościołów i – jak podkreślano w komentarzu – wprowadzono obowiązek usunięcia z nagrobków wszelkich napisów masońskich i antyreligijnych⁴¹.

„Głos Podlaski” odnotowywał przejawy odrodzenia życia religijnego w Hiszpanii na terenach zajętych przez oddziały gen. Franco. I tak, tydzień po opanowaniu Barcelony przez powstańców, czytelnicy tygodnika mogli dowiedzieć się o licznych udziałach mieszkańców w uroczystej mszy św. Przekaz był utrzymany w niezwykle podniosłym tonie: „W oswobodzonej spod czerwonego jarzma Barcelonie na Placu Katalońskim odprawiona została uroczysta msza św., którą wysłuchało około 600.000 osób. Było to pierwsze nabożeństwo odprawione publicznie po długich miesiącach niewoli mieszkańców Barcelony. W pierwszych szeregach przed ołtarzem klęczała grupa zwolnionych z komunistycznych więzień kobiet i dziewcząt. Zostały one uratowane przez członków Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w chwili, gdy dozorczy kobiecego więzienia, w którym się znajdowały, przygotowywali na gwałt samochody ciężarowe, aby przewieźć nieszczęśliwe kobiety do okolic jeszcze zajętych przez czerwonych. Na piersiach

³⁹ Tamże.

⁴⁰ *Wiadomości z kraju i ze świata. Surowe kary za bluźnierstwa i oszczerstwa w narodowej Hiszpanii*, tamże, 07.08.1938, s. 391.

⁴¹ *Wiadomości polityczne. Nowa ustawa o cmentarzach w narodowej Hiszpanii*, tamże, 05.03.1939, s. 121.

kobiet, jak również mężczyzn, zwolnionych z więzień komunistycznych, widniały ich numery więzienne z przypiętymi kokardami o barwach narodowych⁴².

Ostatnie informacje o sytuacji społeczności katolickiej pod rządami gen. Franco zamieściła redakcja „Głosu Podlaskiego” w sierpniu 1939 r. W przekazie podkreślano, że w lipcu 1939 r. w wielu miejscach Hiszpanii odbyły się wielkie uroczystości religijne z udziałem licznych rzesz wiernych. Ich rozmach w ocenie redakcji wskazywał na to, że „jak gdyby kraj ten chciał w najszybszym tempie odrobić to, co pod bezbożnymi rządami czerwonych nie było mu dane wypełnić⁴³. Czytelnicy mogli też ze swojego tygodnika dowiedzieć się o przebiegu uroczystości ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Odbywały się one 19 lipca w Madry-

Ostatnie informacje o sytuacji społeczności katolickiej pod rządami gen. Franco zamieściła redakcja „Głosu Podlaskiego” w sierpniu 1939 r.

cie z udziałem ponad 50 tysięcy wiernych. Manifestacja religijna – jak podkreślała redakcja – towarzyszyła też nabożeństwom ku czci św. Jakuba Apostoła. Miały one miejsce sześć dni po obchodach madryckich w Santiago de Compostela. A wziął w nich udział generał Jose Ituarte Moscardo, bohater frankistowskiej Hiszpanii, obrońca Alkazaru. Czytelnicy mogli też dowiedzieć się o pielgrzymce 2400 byłych więźniów „władz czerwonych” do sanktuarium Matki Bożej del Pilar, a także o uroczystościach ku czci św. Teresy z Ávili. Te ostatnie odbyły się w Burgos. Jako kolejny przykład odrodzenia religijnego w Hiszpanii po upadku republiki podano odnowienie działalności „Apostolstwa Morza”⁴⁴.

3. „TAK SAMO ZACZĘŁO SIĘ W HISZPANII”

W przekazach „Głosu Podlaskiego” o wojnie domowej w Hiszpanii znajdujemy odniesienia do aktualnej sytuacji w Polsce, stanowiące ostrzeżenie przez

⁴² *Wiadomości z kraju i ze świata. W oswobodzonej Barcelonie 600.000 osób słucha uroczystej mszy św.*, tamże, 12.02.1939, s. 86.

⁴³ *Wiadomości z kraju i ze świata. Wielkie manifestacje religijne w Hiszpanii*, tamże, 13.08.1939, s. 423.

⁴⁴ Tamże.

powtórzeniem się hiszpańskiego scenariusza w naszym państwie⁴⁵. Analogii doszukiwała się redakcja tygodnika m. in. poprzez relacjonowanie głośnej sprawy mordu na księdzu Stanisławie Streichu, dokonanego w Luboniu przez działacza komunistycznego, Wawrzyńca Nowaka⁴⁶. Sprawa zabójstwa kapłana stała się okazją do przedstawienia szerszej perspektywy walki środowisk lewicowych z chrześcijaństwem. Tekst „Tak samo zaczęło się w Hiszpanii” ukazał się na pierwszej stronie wydania z 20 marca 1938 r. Znalazło się w nim ostrzeżenie skierowane do czytelników. Nawiązując do tytułu, autor artykułu przestrzegał: „Pamiętajmy, że tak samo zaczęło się w Hiszpanii. Jedne jacejki paliły kościoły, inne uspokajały społeczeństwo, że to tylko pojedyncze wybryki, wypadki odosobnione, że nie ma się czym niepokoić, bo Hiszpania, to przecie nie Rosja i bolszewizmu nie może być w Hiszpanii. Inne, gdzie indziej zagnieżdżone jacejki, będą dalej tym mocniej jątrzyć i rozbijać naród od środka, a jeszcze inne tym bardziej wzmocnią robotę w Wielkopolsce, by w świadomości mas fala ta miała charakter polski, a nie żydowski. Polaków zacznie się na nowo jątrzyć, tumanić, ogłupiać, usypiać, uspokajać. Swaim się powie: jeszcze za wcześnie, ale wzmocnijcie tylko wysiłek, a zwycięstwo pewne. – Tak samo zaczęło się w Hiszpanii”⁴⁷.

Zabójstwo w Luboniu w przekazie „Głosu Podlaskiego” jawi się więc jako próba otwierania przez komunistów nowego frontu walki z chrześcijaństwem. Autor przestrzegał przy tym przed bezwzględными działaniami aktywistów komunistycznych. „Trzeba dobrze rozumieć i pamiętać – wskazywał – czym jest partia komunistyczna. Jest to organizacja, w której panuje żelazna dyscyplina i karność. Nie ma w niej uczuć ani odruchów, wszystko jest rozkazem, obliczonym i wydany na zimno”⁴⁸.

W odniesieniu do zbrodni lubońskiej autor zauważył, że „robotą wywrotową przeniknęła do naszych ziem zachodnich, najbardziej kulturalnych, najbardziej polskich i religijnych. Komuna uderza w samą ostoję polskości i katolicyzmu. Robotą sowiecką na zachodzie doznaje wciąż niepowodzeń, załamuje się w Hiszpanii,

⁴⁵ J. Macała zwrócił uwagę, iż prasa katolicka w upowszechnianym na swoich łamach obrazie wojny domowej w Hiszpanii uwzględniała „nieustannie” kontekst polski; J. Macała, *„Wojna chrześcijaństwa z barbarzyństwem”...*, dz. cyt., s. 132–133.

⁴⁶ Pierwsza obszerna relacja na temat zbrodni w Luboniu znalazła się na pierwszych dwóch stronach „Głosu Podlaskiego” z 13 marca 1938 r.; *Męczeństwo w Luboniu*, „Głos Podlaski”, 13.03.1938, s. 125.

⁴⁷ *Tak samo zaczęło się w Hiszpanii*, tamże, 20.03.1938, s. 137–138.

⁴⁸ Tamże.

otrząsa się z niej nawet Francja. Dlatego wzmacnia się ona u nas, skoro jesteśmy najbliższymi sąsiadami Bolszewii i zamkniętymi dla niej wrotami w drodze na zachód. W tym znaczeniu Luboń to dla komuny jakby próbna mobilizacja swych sił w Polsce, a dla nas ostrzeżenie, które trzeba dobrze zrozumieć i zapamiętać⁴⁹.

Autor odniósł się też do sprawy osądzenia sprawcy mordu w Luboniu. Wyraził przy tym obawy następującej treści: „Patrzmyż teraz, co się dzieje po zbrodni. Bardzo być może, że udziału współników w zbrodni Nowaka udowodnić się nie da. Bardzo być może, że sąd, który opierać się może tylko na faktach udowodnionych i któremu nie wolno jest opierać się na domysłach, stanie na stanowisku, że to jest tylko zbrodnia jednostki. Ale szeroka opinia musi szukać ręki, która kierowała zbrodniarzem, nawet wówczas, gdy ta ręka ukryła się tak starannie i przeźornie, że niepodobna jej pochwycić. Wiemy, jak takie wystąpienia urządzano gdzie indziej i znamy ich receptę⁵⁰.”

PODSUMOWANIE

Problematyka wojny domowej w Hiszpanii znalazła stałe miejsce w relacjach tygodnika „Głos Podlaski”. Forma i treść przekazu była zgodna z tym, co zamieszczały wówczas na swoich łamach inne tytuły polskiej prasy katolickiej. Zwykle w krótkich przekazach czytelnik dowiadywał się o przebiegu działań zbrojnych. W dłuższych tekstach podejmowano najczęściej problematykę eksterminacji duchowieństwa hiszpańskiego i społeczności katolickiej przez siły podległe władzom republiki. Wojna w Hiszpanii była więc przedstawiana jako starcie dwóch światów – tradycyjnego chrześcijańskiego z „bezbożnym, komunistycznym i masońskim”. Analiza materiałów publikowanych na łamach „Głosu Podlaskiego” pozwala na potwierdzenie opinii W. Opióły, dotyczącej relacjonowania przez polską prasę katolicką przebiegu wojny domowej w Hiszpanii na zasadzie dychotomii „dobry-zły” i „my-oni”. Zgodnie zaś z tak przyjętą narracją siły gen. Franco określano jako: „narodowe wojska hiszpańskie”, „obrońcy wiary”. Z kolei w odniesieniu do strony przeciwnej pojawiały się epitety: „komuniści”, „czerwoni”, „hordy bolszewickie”. Działania gen. Franco nazywano zwykle walką z „komunistyczną zarazą⁵¹”.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Opióła W., *Hiszpańska wojna domowa...*, dz. cyt., s. 135.

W przekazach redakcji „Głosu Podlaskiego”, sympatyzującej z gen. Franco, za myśl przewodnią można przyjąć apel zamieszczony w tytule artykułu – „Trzeba ratować cywilizację chrześcijańską, której zagraża zagłada”. Jednoznacznie też wskazywano wrogów tradycyjnych wartości – byli nimi komuniści, anarchiści, Żydzi, wszyscy ci, którzy opowiadali się za republiką. Zagrożenie to – w ocenie autorów przekazów tygodnika – pochodziło z zewnątrz, przede wszystkim z Moskwy, skąd płynęły impulsy do działań antychrześcijańskich w skali międzynarodowej, w tym czasie zaś przede wszystkim w Hiszpanii.

Generał Franco był ukazywany przez redakcję tygodnika jako obrońca tradycyjnych wartości. Dlatego czytelnicy dowiadywali się o wszelkich poczynaniach władz frankistowskich, służących odbudowie struktur kościelnych i przywracaniu możliwości praktyk religijnych. Nie wspomniano natomiast o zbrodniach, których dopuszczały się wojska gen. Franco.

W relacjonowaniu spraw hiszpańskich został uwzględniony problem eksportu rewolucji oraz zagrożenia ze strony „bezbożnego komunizmu” dla bezpieczeństwa państwa polskiego i Kościoła katolickiego. W tym kontekście wymowne jest szczegółowe opisanie zbrodni w Luboniu. Sprawę śmierci księdza Streicha ukazywano jako przestrożę dla Polaków. Jej relacjonowanie miało zapewne na celu uwrażliwienie czytelników na wszelkie przejawy działań antychrześcijańskich, bo przecież „tak samo zaczęło się w Hiszpanii”.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła:

„Głos Podlaski”, Siedlce, 1930–1939.

II. Opracowania:

Bednarczuk M., *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w krzywym zwierciadle polskich czasopism humorystycznych i satyrycznych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2024, Vol. XXII, Sectio FF, s. 117–132.

Bednarczuk M., *Żydzi i tzw. kwestia żydowska a wojna domowa w Hiszpanii*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2006, z. 2, s. 167–184.

Cabaj J., *Obraz wojny domowej w Hiszpanii na łamach polskiej prasy lokalnej 1936–1939 (na przykładzie czasopism siedleckich)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2022, z. 3(67), s. 43–59.

Chodakiewicz M. J., *Zagrabiona pamięć. Wojna w Hiszpanii (1936–1939)*, Warszawa 2010.

- Macąła J., „*Wojna chrześcijaństwa z barbarzyństwem*”. *Polska prasa katolicka wobec wojny domowej w Hiszpanii 1936–1939*, „*Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*” 1997, t. XX, s. 351–373.
- Opióła W., *Hiszpańska wojna domowa w polskich dyskursach politycznych. Analiza publicystyki 1936–2015*, Opole 2016.
- Orti V. C., *Mrok nad ołtarzem. Prześladowania kościoła w Hiszpanii w latach 1931–1939*, przełożył z włoskiego Karol Kluza, Warszawa 2003.
- Wyszczelski L., *Bohaterowie stu bitew*, Warszawa 1986.
- Wyszczelski L., *Dąbrowszczacy*, Warszawa 1986.
- Wyszczelski L., *Madryt 1936–1937*, Warszawa 1986.
- Zgórniak M., *Wojna domowa w Hiszpanii w oświeceniu polskiego rządowego piśmiennictwa politycznego i wojskowego 1936–1939*, „*Studia Historyczne*” 1983, z. 3 (102), s. 441–460.

Biogram

Jarosław Cabaj – dr hab., profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Prowadzi badania m. in. nad prasą regionalną XIX-XX w. Z tego zakresu opublikował m. in. *Problematyka wojny polsko-radzieckiej i walk o granice Polski na łamach prasy siedleckiej z okresu międzywojennego*, „*Kultura-Media-Teologia*”, 2018, 34; *Prasa ukraińska na Podlasiu w latach 1917–1919*, „*Dzieje Najnowsze*”, 2020, 3; *Prasa siedlecka z lat trzydziestych XX wieku o państwach sąsiednich* (Siedlce 2021).
ORCID: 0000-0002-8697-5516